

Posłaniec Serca Jezusowego

ukazuje się w Polsce od 1872 r.

wspólna publikacja z **Posłańcem Serca Jezusa** (ukazuje się w USA od 1917 r.)



miesięcznik Apostolstwa Modlitwy

redaktor naczelny: ks. Stanisław Groń SJ

zastępca redaktora naczelnego: ks. Tomasz Oleniacz SJ

rada programowa: ks. Jakub Kołacz SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, ks. Jerzy Sermak SJ

sekretarz redakcji: Katarzyna Kmiecik

redakcja: Grażyna Berger

sekretariat i prenumerata: Katarzyna Kmiecik

współpraca: ks. Stanisław Biel SJ, Barbara Cabała, ks. Tadeusz Chromik SJ, ks. Bogdan Długosz SJ, Jan Gać, ks. Robert Janusz SJ, ks. Jan Konior SJ, Helena Lis, Sylwia Łopatecka, ks. Stanisław Łucarz SJ, ks. Ryszard Machnik SJ, Filip Musiał, ks. Andrzej Pełka SJ, ks. Józef Polak SJ, ks. Jacek Poznański SJ, ks. Jerzy Sermak SJ, ks. Jacek Siepsiak SJ, ks. Artur Wenner SJ, ks. Dariusz Wiśniewski SJ, ks. Marek Wójtowicz SJ

opracowanie graficzne: Joanna Panasiewicz; Studiotak.pl

adres redakcji: ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 291; fax 12 42 95 003

e-mail: redakcja@poslaniec.co; www.poslaniec.co

Rok 146, nr 1, styczeń 2017

POŚLANIEC SERCA JEZUSOWEGO

wydawca: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków; tel. 12 62 93 200, fax 12 42 95 003

Vol. 101, No. 1, January 2017

POŚLANIEC SERCA JEZUSA (USPS 439-520) is published monthly for \$35.00 a year in USA (Canada \$45.00), by the POLISH JESUITS, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903. Periodicals Postage Paid at Chicago, IL. POSTMASTER: Send address changes to „Posłaniec Serca Jezusa”, Jesuit Fathers, 4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903

wydawca: Księża Jezuici

4105 N. Avers Ave., Chicago, IL 60618-1903; tel. (773) 588-7476; fax: (773) 588-6517

druk: Z.G. COLONEL s.j., ul. Nad Drwiną 4b, 30-741 Kraków; planowany nakład 14 000

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY KOŚCIELNEJ; Nr indeksu 37250

fot. na okładce: CNS photo



Drodzy Czytelnicy!

Miło nam, że Nowy Rok 2017 rozpoczynacie z lekturą naszego miesięcznika i zaufaliście nam, odnawiając jego prenumeratę. Cieszymy się szczególnie z naszych nowych Czytelników, pozyskanych dzięki dostępności „Posłańca Serca Jezusowego” w wielu placówkach Poczty Polskiej na terenie naszego kraju. W ten sposób poszerza się też grono naszych Czytelników od dawna obecnych wśród Polonii, w USA, Kanadzie, Australii, Anglii, Irlandii i w niektórych krajach Europy Wschodniej.

Także w tym roku będziemy pisać dla Was, aby wzajemnie umacniać się duchowo, pogłębiać wiarę, wspólnie świętować i przeżywać zwyczajne dni. Będziemy co miesiąc szerzyć cześć Bożego Serca, wspierać naszymi modlitwami papieża Franciszka, komentować jego intencje powierzone Apostolstwu Modlitwy, wspólnie w roku liturgicznym karmić się lekturą słowa Bożego, Ojców Kościoła i poznawać naszych świętych patronów.

Poznamy też kolejne święte miejsca i naszych bohaterów narodowych, którym winni jesteśmy pamięć i cześć: Naczelnika insurekcji z 1794 r. Tadeusza Kościuszkę, gen. Józefa Hallera, prezydenta na uchodźstwie Władysława Raczkiewicza, lekarza Władysława Biegańskiego. Decyzją Senatu Rzeczypospolitej będą oni na czele z Matką Boską Częstochowską patronami tego roku.

Rozpoczęty rok 2017 jest czasem jubileuszy maryjnych, tj. 100-lecia fatimskich objawień i 300-lecia koronacji obrazu częstochowskiego. Wchodząc w ten rok, miejmy w pamięci wizerunek Bożej Rodzicielki z Dzieciątkiem Jezus, bo jest w nim zawarta tajemnica Boga wnosząca pokój i nadzieję w życie ludzi. To w pierwszy dzień Nowego Roku, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, spotykamy się z misterium chwały Boga, zwyczajnością, pokorą, ubóstwem i prostotą pasterzy. Niech Zbawiciel świata wnosi pokój, nadzieję w nasze rodziny, społeczeństwa, Kościół, świat i niech wspomaga szczególnie chrześcijan prześladowanych.

Ms. J. Hamiltan Groni



styczeń w kalendarzu kościelnym.....	6
formacja..... ks. Jacek Poznański SJ	
◁ Czego życzyć innym ludziom i sobie też?	6
..... Katarzyna Łysoń	
Czas święty	11
słowo życia..... ks. Bogdan Długosz SJ	
Trwać i rozważać	14
..... ks. Artur Wenner SJ	
Na spotkanie Trójcy Świętej	26
..... ks. Stanisław Biel SJ	
◁ Świadectwo	36
..... ks. Stanisław Groń SJ	
Nawrócenie i powołanie	50
..... ks. Dariusz Wiśniewski SJ	
◁ Litania błogosławieństw	59
rok liturgiczny..... ks. Zygfryd Kot SJ	
Królewski pokłon	15
duchowość Apostolstwa Modlitwy..... ks. Marek Wójtowicz SJ	
Niosąca Światłość	18
patron miesiąca..... ks. Marek Wójtowicz SJ	
◁ Dzieci z Fatimy	21

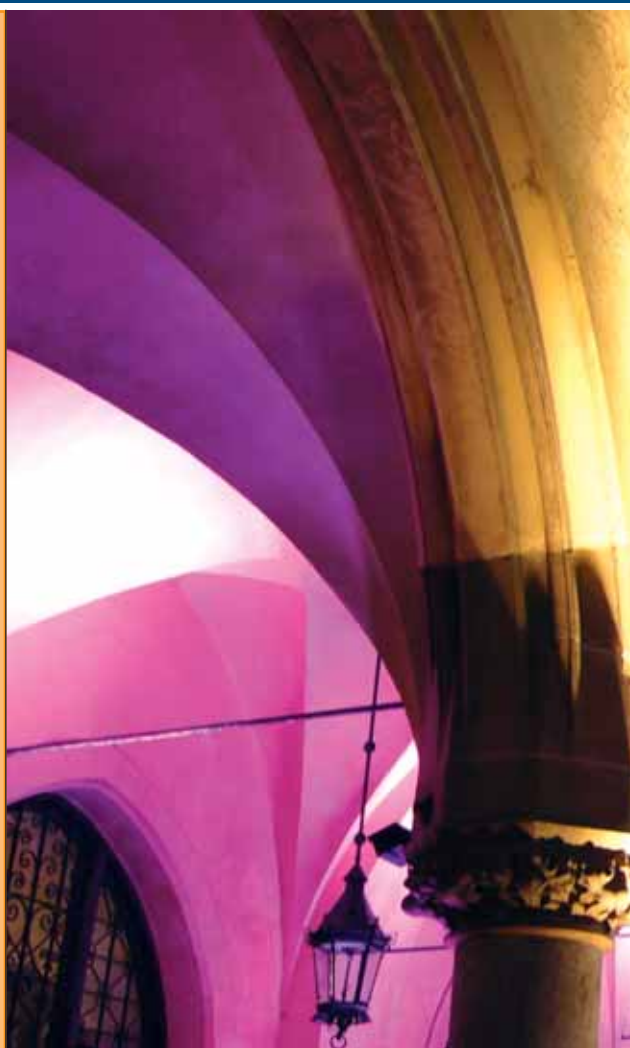


◁	życie Apostolstwa Modlitwy.....	24
	intencje papieskie.....ks. Józef Polak SJ	
	Intencja ewangelizacyjna	27
	święci.....Piotr Pikula	
	Obrońcy jedności	28
	podróże.....Kamila Paślawska	
◁	Bułgarska Czarna Madonna	33
	Anna Mularska	
	U grobu bł. biskupa Matulewicz	37
	Jan Gać	
◁	Trzemeszno św. Wojciecha	51
	religie.....Mariusz Maciak	
	Islam dobry czy zły?	40
	dzieła.....Joanna Cabak	
◁	Projekt Egipt	46
	ks. Stanisław Cieślak SJ	
	Burzyć mury	60
	terapia duchowa.....ks. Stanisław Łucarz SJ	
	Zwiedziony przez piękno	54
	historia.....Filip Musiał	
◁	Mit założycielski	56

Styczeń

w kalendarzu kościelnym

- 1 **Świętej Bożej Rodzicielki**
- 2 **Świętych Bazylego Wielkiego**
i Grzegorza,
biskupów i doktorów Kościoła
- 3 **Najświętszego Imienia Jezus**
- 6 **Objawienie Pańskie**
- 7 **Św. Rajmunda z Penyafort,**
prezbitera
- 8 **Niedziela Chrztu Pańskiego**
- 15 **2. Niedziela zwykła (A)**
- 19 **Bł. Józefa Pelczara, biskupa**
- 21 **Św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy**
- 22 **3. Niedziela zwykła (A)**
- 23 **Bł. Wincentego Lewoniuka**
i 12 towarzyszy, męczenników
- 24 **Św. Franciszka Salezego,**
biskupa i doktora Kościoła
- 25 **Nawrócenie św. Pawła**
- 27 **Bł. Jerzego Matulewicza, prezbitera**
- 28 **Św. Tomasza z Akwinu,**
prezbitera i doktora Kościoła
- 29 **4. Niedziela zwykła (A)**



Pierwsi chrześcijanie, podobnie jak starożytni greccy filozofowie, ukazywali szczęście jako cel człowieka. Opierali się na ośmiu Jezusowych „błogosławieni” (w języku greckim: szczęśliwi) z Kazania na Górze. Według Orygenesu Bóg zszedł na ziemię, aby dać nam szczęście. Rodzi się ono z poznania Boga dzięki Jezusowi Chrystusowi. Szczęście jest skutkiem posiadania Chrystusa, a przez Niego – na drodze naśladowania Go – radowania się wspólnotą z Bogiem. Prawdziwe

fol. Joanna Panasiukiewicz

Czego życzyć innym ludziom i sobie też?

szczęście daje człowiekowi powrót do wspólnoty z Bogiem.

Tymczasem my...

Z okazji Nowego Roku (a także przy innych okazjach) najczęściej życzymy sobie szczęścia (ewentualnie „wszystkiego najlepszego”). Nie mamy jednak na myśli błogosławienia kogokolwiek. Raczej słowo to pada machinalnie, zastępując wszystkie inne życzenia. Jest wytrychem, którym radzimy sobie przy

wszelkich okazjach. Często po prostu dlatego, że nie wiemy, czego życzyć komuś, a pod termin „szczęście” ludzie mogą sobie wszystko podstawić. Jest to nazwa tak nadużywana, że stała się niezwykle wieloznaczna, niejasna, nieostra.

Dla nas szczęście często jest tym samym co dobre zdrowie albo spora ilość pieniędzy. Szczęście kojarzymy też z poczuciem komfortu, bezproblemowości, spokoju, odprężenia. Reklama i marketing często eksploatują obiegowe pojęcia

szczęścia. Wpajają nam jego obraz jako uśmiechniętej osoby (najczęściej ładnej kobiety), która łatwo i skutecznie radzi sobie z zaburzającymi szczęście problemami dzięki temu, że nabywa reklamowane produkty. Jest to idea zdobywania szczęścia poprzez zakup najnowszych materialnych dóbr. Co więcej, reklama najpierw podważa nasze dotychczasowe zadowolenie z życia, wytwarza w nas napięcie, podkreśla nieprzyjemny element życia albo wywołuje w nas jakieś poczucie braku, by następnie wskazać, gdzie

mamy szukać rozwiązania: w sklepie, w zakupie, w przeprowadzeniu operacji finansowej. Rodzą się w nas potrzeby, których wcześniej nie mieliśmy. A te wywołują w nas niepokój, który niszczy nasze dotychczasowe poczucie względnego spokoju. Łatwo go zburzyć u osoby, która określa swoją wartość, tożsamość, czy znaczenie przez to, co posiada. Spokój szybko pryska również z powodu naszej tendencji do ciągłego porównywania się z innymi. A że zawsze znajdziemy wokół siebie bogatszych i biedniejszych, młodszych i starszych, zdrowszych, sprawniejszych, piękniejszych i bardziej chorowitych, brzydszych, nietrudno pozbawić się jakiegokolwiek radości z tego, co mamy. I to, co uważamy obiegowo za szczęście, pryska jak bańka mydlana.

Oczekiwanie contra osiągnięcia

Socjolodzy, psycholodzy i filozofowie obserwują w człowieku bardziej subtelne mechanizmy frustrowania szczęścia. Stwierdzają, że poziom zadowolenia w życiu, swego rodzaju szczęścia, zależy między innymi od stosunku tego, co się w życiu osiągnęło, do tego, czego się oczekuje (N. Rescher). Jednak nasze oczekiwania często przerastają nasze osiągnięcia. Nawet jeśli sprawy idą obiektywnie lepiej niż wcześniej, to jednak na ogół z naszego punktu widzenia nie idą lepiej w tak szybkim tempie, jakbyśmy tego oczekiwali. Stąd nawet w okresie polepszania osobistej pozycji, dobrobytu i dobrostanu czy ogólnej prosperity, pojawia się w ludziach zjawisko wzrastającego niezadowolenia. Dobry obrót spraw powoduje, że następuje rozrost oczekiwań; osiągnięcie kolejnego poziomu za-



CNS photo



fot. Joanna Panasić

możności prowadzi do wzrostu wymagań co do warunków życia. To wszystko jest jeszcze podsycane przez panoszący się narcyzm, kult samorozwoju i samorealizacji, szukanie własnej korzyści i maksymalizację zysku. Spirala się nakręca: nasze osiągnięcia są wyższe, a jednak rozczarowanie też staje się większe, właśnie z powodu wzrostu rozbieżności z naszymi oczekiwaniami. Oczekując więcej, często nie potrafimy uznać wartości naszych rzeczywistych osiągnięć. Jeśli coś uda nam się osiągnąć, łatwo i szybko dyskredytujemy sukces. Już nawet czując, że coś za niedługo uda nam się osiągnąć, podnosi-

my poprzeczkę i pęcznią nasze aspiracje. A poprzeczki i aspiracje mogą rosnąć prawie w nieskończoność. Ten mechanizm jest wykorzystywany przez rynek pracy, a także marketing i reklamę, aby napędzać konsumpcję i obrót pieniędzmi.

Sens życia i szczęście

Szczęście to rzeczywistość z innego wymiaru życia. Nie znajduje się ono w czymś poza człowiekiem, w tym, co ma lub mógłby osiągnąć. W Ośmiu błogosławieństwach Jezus mówi o ludziach, którym czegoś brakuje. Pomimo tego niedostatku, albo nawet w tym niedo-

statku, są oni szczęśliwi. Również poza kontekstem religijnym wskazuje się na to, że jakiegokolwiek przyjemności, miłości czy władzy nie dadzą człowiekowi szczęścia. Victor Frankl, austriacki psychiatra i terapeuta, twórca logoterapii, mówi, że są to w istocie *jedynie substytucje niespełnionej woli sensu*, to znaczy, ludzie ludzą się, że zdławiają nimi w sobie głęboko tkwiące ludzkie pragnienie odnalezienia sensu własnego życia.

Frankl podkreśla, że ludzka egzystencja, czyli swoisty dla człowieka sposób istnienia, zawsze jest skierowany (jeśli nie jest zaburzony) ku czemuś lub komuś innemu. Jest to albo sens, który osoba czuje, że ma wypełnić, albo inna istota ludzka, którą kocha. Frankl nazywa tę cechę ludzkiej egzystencji samotranscendencją: przekraczaniem siebie samego. Uważa ją za niezbędną dla bycia człowiekiem. Jest ona bardziej istotna niż tak dzisiaj podkreślana samorealizacja, czyli urzeczywistnienie swych

możliwości. Samorealizacja jest jedynie skutkiem, *nieintencjonalnym produktem ubocznym samotranscendencji*. Pojawia się, gdy życie człowieka wypełnia się sensem i miłością. Nawet przyjemność czy w końcu szczęście stanowią skutek uboczny zaangażowania się w przekraczanie siebie. Dlatego według Frankla *im bardziej szczęście czynimy celem, tym bardziej chybiamy owego celu*.

Zapominając o sobie samych, oddając się ważnej sprawie lub drugiej osobie, stajemy się ludzcy. Stając się w pełni ludźmi, odczuwamy pełnię. A to jest inne słowo na szczęście. Frankl zauważa paradoks, który polega na tym, że *im bardziej jesteśmy zanurzeni i pochłonięci czymś czy kimś innym niż my sami, tym bardziej rzeczywiście stajemy się sobą*. Odkrycie sensu własnego życia, odkrycie tego, do czego lub dla kogo warto żyć, dawać swoje życie, przynosi szczęście. Szwajcarski duchowny luterański, lekarz i teolog, Albert Schweitzer, podkreślił jeszcze jeden ważny element: *Tylko ci wśród was będą naprawdę szczęśliwi, którzy szukali i znaleźli, jak służyć*. Potwierdza to Frankl: *Kiedy służymy jakiejś sprawie lub pochłaniania nas miłość do innej istoty ludzkiej, szczęście zjawia się samo z siebie*. Zamiast pytać, jak mam zdobyć szczęście, lepiej zapytać, jak mogę dawać szczęście innym.

Warto więc przemyśleć swoje życzenia, te świąteczne, noworoczne, urodzinowe czy imieninowe. Może sformułuj je tak: *Życzę Ci, abyś potrafił odnaleźć i wypełnić sens twojego życia; abyś miał dla kogo lub dla czego żyć; abyś potrafił przekraczać siebie, by służyć innym, dawać im siebie, służyć wielkiej i ważnej sprawie*.

ks. Jacek Poznański SJ

fol. Joanna Panasiukiewicz





Czas święty

O czasie mówimy bardzo często i bez dłuższego zastanawiania się, jak o czymś zwyczajnym, codziennym i prozaicznym. Mgliste to pojęcie kojarzy się przede wszystkim z zegarkiem, na który tyle razy w ciągu dnia niecierpliwie spoglądamy, z mijającymi godzinami i minutami, z czymś, co nieustannie ucieka i czego jest ciągle za mało. Mówimy o czasie raczej jako o czymś nieprzyjemnym, co wywiera nieustanny nacisk i ciągle depcze nam po piętach.

CNS photo

Czym właściwie jest czas? Jeżeli ktoś potrafi udzielić wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, bardzo chętnie go wysłucham, albowiem ja takiej odpowiedzi sama sobie udzielić nie potrafię. W gruncie rzeczy o czasie wiemy bardzo niewiele. Ale jedno można stwierdzić na pewno – należy on do praw danych przez Boga i związanych ze światem od początku jego istnienia. Tylko Bóg – niepodległy jego upływowi – stoi ponad czasem.

Czas wyznacza rytm naszego życia, dzieli nasze życie na lata, tygodnie, dni i godziny. Bardzo prozaicznie ułatwia ich liczenie, a tym samym wiele innych spraw. Ale wyznacza też porę pracy i porę odpoczynku. Określa porę siewu i porę zbiorów.

Czas jednak pełni w naszym życiu także inną funkcję, bardziej przydatną duchowi niż ciału. Mianowicie dzieli nasze życie na *sacrum* i *profanum*, czas święty i zwyczajny.

My potrzebujemy jednego i drugiego. Oprócz zwyczajności potrzebujemy

właśnie takiego czasu świętego, w którym – można by tak poetycko powiedzieć – uchylają się nieco wrota nieba i jego odblask pada na ziemię, dostępny zmysłom zwykłych śmiertelników. Czasu, kiedy Tajemnica – w tym słowie, pisanym przez duże „T”, pragnęłabym zmieścić wszystko, czego człowiek nie ogarnia rozumem, wszystko, co jest przedmiotem wiary, a co niektórzy przeczuwają niejako (myśląc, że rozumieją) – jest bliżej niż zwykle. Dlaczego potrzebujemy? Bo człowiek nie może funkcjonować bez Tajemnicy. Człowiek czuje – nawet jeśli nikt mu o tym nie powiedział – że istnieje coś więcej niż tylko ten świat, który możemy oglądać, dotykać i poznawać zmysłami. I nie tylko czuje, ale również tęskni do tego „więcej”, do przeczuwanej doskonałości.

Czas święty przeznaczony jest na marzenia o doskonałości. To dlatego stajemy się sobie bliżsi i miłsi wobec bliźnich, bardziej gościnni i serdeczni. To zasługa odbłasku nieba, gdyż sami z siebie nie dalibyśmy rady. Jest ten czas także przypomnieniem tych wydarzeń z historii ludzkiej, które miały więcej wspólnego z niebem niż z ziemią, były nie tylko uchYLENIEM WRÓT, ale chwilowym otwarciem ich na oścież – jak Boże Narodzenie. I dlatego jest nam tak bardzo potrzebny.

Zabiegani, zapatrzeni w ziemskie cele, zasluchani w gwar współczesności, często przepuszczamy ten darowany nam czas przez palce, zamiast zatrzymać się, wyhamować trochę i przyjrzeć się nam samym z perspektywy gwiazd. Tymczasem często pędzimy dalej, zaprzężeni – paradoksalnie – przygotowaniami do tego, aby ten czas uczynić jak najświęt-





niejszym, i zatrzymujemy się gdzieś tak około Trzech Króli, aby stwierdzić ze zdumieniem, że już po... „Najświętniejszy” to jednak nie to samo co „najświętszy”. Mówiąc wprost, wmawia się człowiekowi, że istotą Świąt jest choinka, prezenty, lampki, błyskotki, smakołyki... Według powszechnie lansowanej opinii, to one właśnie tworzą cudowny, świąteczny, niezapomniany klimat, rodzinną atmosferę i tak dalej. Czy naprawdę tak uważacie?

Jeśli nie – to po co to wszystko, czyżby było niepotrzebne? Nie ośmielam się tak twierdzić. Wszystkie te rzeczy są bardzo potrzebne, gdyż przypominają nam o niezwykłości przeżywanego czasu. Innymi słowy, są w pewnym sensie częścią

tego odbłasku, który pada na ziemię. Problem w tym, żeby tego odbłasku nie wziąć za prawdziwe Światło. I aby materialne środki, stworzone tylko i wyłącznie po to, aby służyły człowiekowi, ozdabiały jego dom, upiększały życie, nie stały się równoważne z duchową doskonałością.

Nie zajdziesz daleko, patrząc pod nogi. Unikniesz wprowadzie bólu związanego z potknięciem się i upadkiem, ale bardzo łatwo zgubisz drogę. Aby iść we właściwym kierunku, musisz czasem podnieść oczy i spojrzeć jak najdalej przed siebie. Jeżeli twoje oczy skierowane będą w stronę wieczności, nigdy nie zgubisz właściwej drogi, choćbyś się nawet bez przerwy potykał.

Katarzyna Łyson



Cena 5.00 zł
w tym 5% VAT
\$ USA 4.00
\$ Can. 4.00
Euro 4.00
GBP 3.60

ISSN 2082-5552



9 772082 555174 01

